

**Wychodzi codziennie o 8mej rano.**

Przedpłata w miejscu:  
 rocznie . . . 10 zlr.  
 ćwierćrocznie 2 „ 50 e.  
 miesięcznie — „ 90 „  
 Z przesyłką pocztową:  
 rocznie . . . 13 zlr. 60 c.  
 ćwierćrocznie 3 „ 40 „  
 miesięcznie . . 1 „ 15 „

W Wiedniu przyjmuje przedpłaty i ogłoszenia T. Bienkowski, przy Augustinerstrasse (Bürgerspital).

**DZIENNIK LWOWSKI.**

Sobota dnia 15. Czerwca. — Wita i Modesta (rym.) — Łukularyana M. (grec.)

„Przyjaciół Domowy“ jako dodatek rocznie 4 zlr. 20 c.  
 Redakcja w rynku Nr. 178.  
 w lokalu drukarni Poremby.  
 Wydawnictwo pod l. 503<sup>2</sup>/<sub>4</sub>  
 obok kościoła P. Marji.  
 Ekspedycja i ajencja inse-  
 rat na placu katedralnym pod  
 l. 31, w domu Majewskiego.  
 Za ogłoszenia od wiersza  
 drobnego druku 4 c. (oprócz  
 opłaty stepowej 30 kr.)  
 Reklamacje nieopieczęto-  
 wane wolne są od opłaty

**Wiadomości polityczne.**

Na najbliższych posiedzeniach rady państwa przyjdą na porządek dzienny: ustawa o powszechnym obowiązku do służby wojskowej i petycja o ufortyfikowanie Wiednia, przeciw któremu opinia wiedeńska wcale dobitnie występuje. Komisji petycyjnej nie przedłożył p. minister wojny odnośne plany i oświadczył, że roboty fortyfikacyjne nie mogą być cofnięte, gdyż kontrakty są zawarte i naraziłyby skarb w takim razie na znaczne straty. Komisja jednak wnosi, aby dalsze roboty zostały na tak długo zawieszono, dopokąd rada państwa w drodze prawodawczej nieudzieli na to swego przyzwolenia. Sprawa ta łatwo doprowadzić może do konfliktu, a dziś już rozpowszechnione są wieści, iż arcyks. Albrecht odstąpić chce od naczelnego dowództwa armii a jen. John od ministerstwa wojny. Na miejsce ostatniego wstąpiłby jen. Gablenz.

Z festynów koronacyjnych pominąć nie możemy bankietu danego w hotelu europejskim na cześć członków rady państwa. Wspominamy o nim z tego powodu, iż odezwał się przeciw głos polskiego delegata, którym w Peszcie przy całym tym obrzędzie przypadł smutny los niemych widzów. Owóż na bankiecie tym przemawiał między innymi mowcami dr. Ziemiałkowski w następujących słowach:

„Zgoda między deputowanymi krajów niemiecko-słowiańskich i węgierskich, jest warunkiem dobra powszechnego. Co do nas, to nam nie braknie chęci najlepszych, by utrzymać tę zgodę. Wieki upłynęły od czasu, jak Węgry z Polską były złączone, a przecież trwa dziś jeszcze sojusz pomiędzy tymi narodami, gdyż utworzyła go wspólna miłość wolności i ojczyzny. Gdy nieszczęścia przyszły, smuciliśmy się, gdy prawo tryumfowało, weseliliśmy się wspólnie. Już sejm galicyjski wypowiedział swoją radość z powodu pomyślnego obrótu sprawy węgierskiej. Ja, będąc członkiem jego, wnoszę jako brat toast na cześć narodu węgierskiego.“

Przykro nam jedynie, że żaden z Węgrów nie odpowiedział Polakom, lecz tylko zwracał się ku reprezentacji niemieckiej rady państwa.

Odjazd Cesarstwa z Pesztu uświetniony był wspaniałą iluminacją; na dworcu kolei oczekiwali Cesarza członkowie obydwu Izby sejmowych. Br. Beust miał dłuższą konferencję z węgierskimi mężami stanu w pałacu prymasa.

Z Warszawy donoszą o nabożeństwach urzędowych, które się tam odbywały we wszystkich świątyniach z powodu szczęśliwego wyratowania cara od zamachu. Niedawno ogłoszony ukaz, fałszywie przewzany amnestją, polecił jak wiadomo umorzenie wszystkich nieukończonych jeszcze procesów. Mniemano przeto, że bramy cytadeli otworem staną dla licznie jeszcze tamże uwięzionych — czego się jednak dotąd niedocze-

kano. Komisja bowiem sledcza trutynuje powtórnie wszystkie akta, ażali winnemu niezarczucą prócz tego jeszcze jakiej zbrodni niepolitycznej. Zamiast proste zbrodnie oddać sądom zwykłym, sądy wojenne chcą orzekać i w tych sprawach, aby tylko jak dotąd niepotrzebnie się znęcać nad uwięzionymi, lub wyłudzać dla siebie niesumienne dochody.

W Paryżu niewątpią już więcej, że pobyt cara wraz z okolicznościami towarzyszącymi mu spowodował istotne zbliżenie polityki dwóch tych dworów. Zbliżenie to wskutek dobrego wrazenia, jakie w bliższym pożyciu uczynił Napoleon na Carze, i szczególnie z powodu dramatycznego wypadku, który tak groźnym stać się mógł dla obydwóch monarchów, byłoby jeszcze daleko donioślejszem, gdyby nie przeszkodziły temu dyplomatyczne zabiegi ks. Gorczakofa. Gorczakof niejest wprawdzie nieprzyjacielem dynastji napoleońskiej, lecz wystąpienie jego jest tego rodzaju, iż niemogą się z nią pogodzić w żaden sposób ani cesarz francuzki ani jego ministrowie. Gorczakof jest zbyt ambitnym i zarozumiałym, aby komukolwiek chciał ustąpić lub pozostawić w jakiegokolwiek sprawie inicjatywę. Mimo tego wszystkiego dwory porozumiały się, o ile to było możebnym a Francja tak dalece postąpiła, o ile to możliwem było bez narażenia dobrych stosunków z Anglią. Francja wystąpić ma w skutek tego energiczniej w sprawie wschodniej, podczas gdy Rosja nie nie przedsięwzięć bez porozumienia się z Francją.

W żaden zaś sposób niemożemy dać wiary tym dziennikom paryzkim, które donoszą, jakoby między Napoleonem, carem i królem pruskim przyszło do ugody, w skutek której nastąpić by miało częściowe rozbrojenie obopólnych wojsk. A co dziwniej, rozbrojenie to nastać by miało w rocznicę bitwy pod Waterloo dnia 18. Czerwca.

D. 11. b. m. opuścił Paryż car, wczoraj zaś król pruski. Car obdarzył przy wyjeździe wszystkich generałów francuzkich, którzy udział mieli we wielkim przeglądzie wojskowym w lasku bulońskim, orderem św. Anny. Zaledwie się jedno przedstawienie ukończyło, aż tu w krótko nastąpi drugie. Teraz bowiem przychodzi kolei na Sultana, Cesarza austrjackiego i Papieża.

Dzienniki czeskie teraz dopiero ogłaszają dosłowną treść mowy p. Rigera, w której mówił o Polsce. Przeczytawszy ją, nie dziwimy się wcale, iż w obec obecnego usposobienia Moskali dla nas, mowa ta wywołała w Moskwie taką burzę, iż wskutek tego goście bez pożegnania rozjechać się mieli. Pan Rieger bowiem twierdził, że Polacy jako zupełnie różny od Rosjan szczerz, prawo mają do własnego bytu narodowego. Nie potrzebujemy nadmienić, że wypowiedzenie takie wcale się niepodobało pp. Katkowom, Pogodinom i t. p.

Teraz dopiero dochodzą z Grecji wiadomości o przerażających spustoszeniach jakie zima wyrządziła w Kandji, gdyż dotąd pokrywały w górach i jaskiniach śniegi tysiące trupów ludzkich. Zarówno znajdziesz tam ciała powstańców jak i ich dzieci i żon; przecież wojna zimowa była tylko zabawką w obec terażniejszej kampanji, odkąd Omerbasza objął dowództwo.

W Konstantynopolu panuje już od dłuższego czasu niemale rozdrażnienie, spowodowane jednak nie tak względami politycznymi, jak finansowymi. Od dwóch miesięcy nieotrzymują bowiem płacy ani żołnierze, ani majtkowie, ani urzędnicy, ani przemysłowcy swoje należitości; w skutek czego miały miejsce liczne zgromadzenia przed władzami tureckimi, gdyż żądano z wielkiem krzykiem zapłaty. Rząd zwrócił z tego powodu uwagę swą na stronnictwo młodej Turcji, które popęd dalo do tych zebrań.

Przeprowadzenie uwięzionego cesarza Maksymiliana z Qwartero do Meksyku uważają powszechnie za dobrą oznakę. „Mem. dypl.“, która zwykle miewa najlepsze wiadomości z Meksyku donosi, iż żądanie wykupu za Maksymiliana, ma wszelkie po sobie prawdopodobieństwo; kwota jednak nie jest jeszcze oznaczoną, niedosięga jednak pewnie kilkudziesięciu milionom, jak sobie opowiadano. Do potrzebnych na wykup pieniędzy przyczynił by się w znacznej części Cesarz Ferdynand i familia belgijska jako rodzina Cesarzowej.

**Prezydent trybunału apellacyjnego.**

Naj. Pan postanowieniem z 9. b. m. przeniósł J. E. Ignacego Strojnowskiego, prezydenta trybunału apellacyjnego we Lwowie, na własne żądanie w stały stan spoczynku, wyrażając mu najwyższe zadowolenie za jego wierną i znakomitą służbę. Tak donosi gazeta Wiedeńska.

Jakkolwiek pensyonowanie J. E. p. Strojnowskiego nastąpiło na własne jego żądanie, to jednak dostrzegamy w tym, przez opróżnienie prezydentury, dla kraju ważnym akcie, związek z obiecwanymi przeobrażeniami i koncesjami, do których skłaniają się rządy p. Beusta, w skutek zabiegów przez delegację polską we Wiedniu czynionych.

Ustępujący prezydent, w czterdziestokilkuletniej służbie sądowej osiwiślał, zalicza się do rzędu bardzo zdolnych ludzi w swoim zawodzie, a z zdolnościami swemi łączy niezwykłą pilność i prawość sędziego. Posada jednak którą piastował, jest oraz administracyjną i polityczną, jeżeli zważymy iż stronnictwo karne mianowicie co do politycznej natury, przeważnie w kraju jego kierownictwem było wykonywane. W tym

kierunku zaś, niemogliśmy ustępującemu prezydentowi przyznać, iż wywiązał się z swego zadania ku zadowoleniu kraju. Wstarej szkole absolutystów chowany, systemem centralistyczno-biurokratycznym przesiąknięty, nie zdołał wdrożyć się w tory nowe, na które kraj z różnym powodzeniem rząd naprowadzał i dążył zawsze do dawnego trybu, chociaż w ostatnich mianowicie czasach sam rząd na bardziej konstytucyjną wszedł drogę. Dziś ustąpił, by miejsce zrobić młodszemu, a żegnający go kraj oddaje mu szluszność, twierdząc iż był tylko sędzią prawym.

Któż ale będzie następcą, któż na miejsce jego zasiędzie na opróżnionem krześle prezydenta sądu wyższego? Oto pytanie, na rozwiązanie którego delegacja nasza stanowczy wpływ wywrzeć powinna. — Rządy p. Beusta tylokrotnie obiecywały nam dopełnienia słusznych żądań naszych; otóż nadarza się właśnie teraz sposobność dobra, choć nie najważniejsza; kraj bowiem domaga się ustępstw nietylko w zasadzie, lecz i co do osób. Posada prezydenta apelacyjnego jako przeważnie administracyjno-polityczna, winna być piastowaną przez męża, którego kraj zaszczycił zaufaniem, który ma wiarę w kraju. Nie, nieznanymi nam sekcyjnymi szefowie, radcy sądu najwyższego lub prezesi innych trybunałów powinni kierować sądownictwem krajowym, lecz mężowie, których wybór powszechny powołał do składu prawodawczego ciała naszego. A w sejmie naszym znajdują się przecież ludzie, którzy na podstawie swych zdolności i szacunku powszechnego, mogliby godnie piastować dziś opróżnioną posadę. — W krótko obaczmy, czy zapowiedziany szereg koncesyj pocznie się urzeczywistniać.

### Ogólne zadanie rady państwa.

Węgry stoją u szczytu życzeń swych, koronacja uwieńczyła wszystkie ich zabiegi i starania, a przed tem jeszcze przywrócona konstytucja z r. 1848 dozwala im używania najobszerniejszych swobód konstytucyjnych, podczas gdy ministerstwo, wyszłe z większości sejmowej i podtrzymywane ufnością narodu i monarchy, a najenergiczniejszą natęhnioną wolą, przedsięwzięciem czem rychlej potrzebne reformy.

Dla Austrii fakt pojednania z Węgrami stanowi niezawodnie ważną epokę i nie małą doniosłość tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Zewnętrzne stanowisko państwa już dziś jest daleko silniejszym, aniżeli przed nadaniem ministerstwa i uznaniem konstytucji; a wewnętrzne stanowisko polepszy się również niebawem.

Czyn ten jest jednak tylko jednym warunkiem w przyszłej reorganizacji państwa, gdyż jedna dopiero część monarchii jest uporządkowaną i zaspokojoną; zachodnie kraje wyczekują jeszcze chwili, kiedy im w udziale przyjdą te same prawa i swobody, jakimi się obecnie cieszą Węgry, boć przecież byłoby to bezwzględna niemożliwością, gdyby jedna część monarchii na koszt drugiej była wyzyskiwana.

Kraje niemiecko-sławiańskie, należąc do tego samego organizmu, powinny utrzymać również te same warunki wolności i postępu, gdyż inaczej cały organizm musiałby chromać. Natura bowiem nie dozwala,

aby całość była zdrową i silną, jeżeli część jej jest chorobliwą.

Dążnością przeto winno być reprezentacji krajów niemiecko-sławiańskich, aby uzyskać dla siebie to, co przyznanem zostało Węgrom. Stronictwa rady państwa — z małym wyjątkiem pensjonowanych ministrów i dygnitarzy — zgodne będą niezawodnie w tem, że na pierwszym miejscu na teraz winny być przedłożone przyobiecane projekta ku rozszerzeniu swobód konstytucyjnych i reform w różnych gałęziach administracji, sądownictwa i finansów.

Rada państwa i p. Beust — gdyż ministerstwo nie jest jeszcze konstytucyjnie uzupełnionem — mają ogromnie przed sobą prace i zadanie nie małe. Idzie tu bowiem o odnowienie strapięzalego ciała, które bez rychłej i energicznej pomocy łatwo popaść może w nieuchronną bezwładność. We wszystkich kierunkach są niezbędne reformy, zmiany rzeczy i osób, poprawki, zupełne zniszczenie zestarzałych nawyknień i wprowadzenie nowych myśli. Zaiste nie jeden przelęknie się tego ciężaru, któremu rada państwa musi poddać, jeżeli Austrię nie chce pozostawić w dotychczasowym bezładzie i wsteczności, która grozi politycznym i finansowym bankructwem.

Zadanie to wielkie i ważne, praca olbrzymia; więc tylko wspólnymi siłami dojdzie ona do skutku a polska delegacja, wspólnie z lewicą niemiecką z całą usilnością przystąpi do prac, które przynieść mają Austrii i krajowi naszemu pomyślniejszą przyszłość.

Ministerstwo poczyniło już w radzie państwa niektóre ważne projekta; spodziewamy się, że inne wyjdą z inicjatywy samej rady, gdyż było by to najblędniejszą drogą, aby się ze wszystkim spuścić na rząd i tak już obarczony. Tak jak Dr. Mühlfeld bez dalszej zwłoki podjął ugrzęzły w pierwszej kadencji projekt o równouprawnieniu, tak powinni i inni w porozumieniu ze stronictwami, przedłożyć wnioski o prawie wolnego stowarzyszenia i tym podobne.

Przy najlepszych chęciach rady państwa jest jednak ta obawa, że nie wydoła ona temu nawałowi prac, gdyby wszystkie projekta ustawodawcze przysły pod szczegółową debatę pełnej rady. Z tego też powodu przedłożyło ministerstwo pewne upojedynczenia, które ukrócając rozprawy, przyczynić się tylko mogą do rychlejszego przeprowadzenia niezbędnych reform. Wprawdzie traci na obradowaniu projektów tych w komisjach teoria konstytucyjna, lecz w praktyce okaże się ono jako jedyny środek prowadzący do celu.

Ustawy o sądach, o procedurze, o księgach hipotecznych itd. wymagają specjalnych studjów i zbyt mało zyskują przy obradowaniu szczegółowem w pełnej radzie. Co innego zachodzi przy innych wnioskach lub budżecie, gdzie jawność i szczegółowy rozbiór jest koniecznym. Posłowie nasi powinni najżywszy udział brać we wszystkich komisjach i wszędzie przeprowadzić wybór delegatów naszych na członków tychże; prócz tego spodziewa się kraj, że wybrani do specjalnych wydziałów, sumiennie wypełniać będą podjęty na siebie obowiązek i pracować w kierunku powszechnej wolności i prawdziwego postępu.

### Korespondencje.

Tarnopol 12. czerwca 1867.

Na dniu 10. czerwca r. b. zebrała się w Tarnopolu rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Posie-

dzenie zagał p. Antoni Rogala Zawadzki następującą przemową: Szanowne Zgromadzenie! Żyjemy w wieku stowarzyszeń — których dążność w różnych kierunkach się objawia — a myśl zawiązania towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych urzędników, dawno już w szlachetnych umysłach przyjaciół ludzkości kiełkowała. Prócz rozpoczęcia tej sprawy w byłym obw. Tarnopolskim, p. Bolesław Augustynowicz dawno tą myślą jest przejęty, a świeżo pp. St. hr. Zamojski, Wł. hr. Baworowski, Jan hr. Załuski, M. Szczepański, H. Strzelecki, E. Białoskórski tę myśl poruszyli. W W. księstwie Poznańskiem ona już w życie weszła; lecz jak każda sprawa ma początek trudny, tak pierwotne usiłowania zawiązanego w r. 1861. komitetu w byłym obwodzie Tarnopolskim, na liczne napotykały trudności; wszelako c. k. rząd dnia 4. Stycznia 1863 Nr 79475 zatwierdził ustawę towarzystwa rzezonego, w szczupłym jednak zakresie byłego obw. Tarnopolskiego. Udało się również byłemu komitetowi zebranie wyżej 10.000 złr. wynoszących subskrypcji, świadczących o współdziałaniu powszechnym, które wszelako wówczas zrealizowane nie zostały. Najwięcej zasług położył przytomny tu p. Ignacy Sokolowski swoją pracą i wytrwałością. Poprzedni komitet z powodu śmierci dwóch członków istnieć przestał, dopiero energicznemu działaniu dzisiejszego komitetu, który dnia 9. Stycznia r. b. w myśl statutów wybrany został t. j. pp. Makarewiczowi, Sokolowskiemu i Międlickiemu powiodło się tę sprawę dalej rozwinąć — i tak dziś zgromadzeni jesteśmy jako delegaci towarzystwa, tworzymy radę nadzorczą i mamy przystąpić do wyboru zarządu głównego, w skutek czego komitet obecny istnieć przestaje.

Pomimo, że żywotnem zadaniem towarzystwa być powinno w łonie samych urzędników prywatnych znaleźć najgłówniejszą dźwignię swego istnienia — wszelako ustępujący komitet uczuł to, że towarzystwo o własnych siłach ostać się nie może — udał się przeto o pomoc moralną i materjalną do innych warstw, i musi wyznać że znalazł pocieszający współudział powszechny.

Przyjawszy przełożenie komitetu, działaliśmy odtąd wspólnie, i rozwinawszy obszerną korespondencję, udało nam się zrealizować z dawniej subskrybowanych sum i z nowych darów 5447 złr. 15 ct. które w depozyt raczył przyjąć W. ks. Gustaw Grenzo proboszcz Mikuliniecki. Za nim szanow. rada przystąpi do wyboru zarządu głównego proszę pana przełożonego ustępującego komitetu, przeczytać dla objaśnienia sz. rady nadzorczej, sprawozdanie z dotychczasowej czynności komitetu. Liczne objawy życzeń sąsiednich i innych byłych obwodów połączenia się z byłym obw. Tarnopolskim cieszącym się już ustawami, rodzi potrzebę zanieśienia prośby do c. k. rządu o udzielenie pozwolenia wyjścia towarzystw z ciasnych obrębów byłego obw. Tarnopolskiego; tudzież zmiany niektórych §§ w statutach. Otóż teraz gdy obecny komitet ustępuje, raczy szan. rada nadzorcza przyjąć rozpoczętą, mozołną pracę w swą pieczołowitość — a pamiętając na przysłowie: że trudniej o pierwsze tysiąc jak o drugi milion — oraz że ziarno do ziarnka będzie miarka, nie zrażać się przeciwnościami, wydobywać choćby najmniejsze źródła i postępywać w duchu jedności, zgody i miłości bliźniego.

Po tej przemowie odczytał p. Maka rewicz sprawozdanie z stanu majątku Towarzystwa, które dotychczasowy fundusz żelazny w efektach u Wgo ks. Grenzo tymczasowo w depozyt złożono — następnie odczytał p. Sokolowski wszystkie petycje ponadsyłane w celu przyłączenia — a mianowicie petycje z Czortkowskiego, Stanisła-

wowskiego, Złoczowskiego, Żółkiewskiego, Przemyskiego, Rzeszowskiego, Tarnowskiego, Wadowickiego, Sandeckiego — z innych obwodów tylko pojedyncze korespondencje. — Obwód Brzeżański, uprosił W. Juliana Malczewskiego właściciela dóbr, by prócz petycji sam osobiście radzie nadzorczej przedłożył życzenia tamtejszych oficyalistów, co też wykonał. — Co do projektowanej ustawy odczytanej przez p. Makarewicza postanowiono, by nienarzucając się całemu krajowi, zostawić strutywanie ustawy komisji wysadzonej z żłona rady nadzorczej krajowi.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu głównego i większości głosów wybrano do zarządu: PP. Antoniego Rogala Zawadzkiego, Szczęsnego hr. Koziembrodzkiego, Eustachego Szumańskiego, Romualda Makarewicza, Ignacego Sokółowskiego, na zastępców zaś Włodzimierza hr. Łosia, Alfreda hr. Borkowskiego, Ignacego Mochackiego, Jana Czeżowskiego, Jacentego Żurowskiego. — Nazajutrz dnia 11. Czerwca zarząd główny zebrał się i wysłał na ręce naczelnika obwodu Tarnopolskiego prośbę do namiestnictwa o pozwolenie łączenia się obwodów, tudzież o mianowanie prezesa zarządu w myśl §. 6. ustawy. — W końcu uchwalili zarząd główny, by od czasu utworzenia zarządu głównego — wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne odbierał zarząd główny. — Uprasza się przeto odtąd szan. panów interesowanych o adresowanie: „Do Zarządu głównego na ręce W. Antoniego Rogala Zawadzkiego o. p. Mikulince w Suszczynie“.

### Nowiny z kraju i zagranicy.

\* Zapowiedziany na drugi dzień zielonych świąt w ogrodzie pojezuickim festyn ludowy, połączony z loterją fantową na dochód pogorzalców miasta Brodów, który z powodu słoty do skutku nie przyszedł, odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę dnia 16. czerwca, a w razie niepogody w na-

stępnym dniu pogodnym — o czem publiczność sygnalami moździerzowymi oznajmioną zostanie. Początek o godzinie 3. popołudniu.

\* Wczoraj znaleziono w kloace gmachu teatralnego nieżywe dziecko, wrzucono za ledwo przed kilkoma godzinami, gdyż szczury, w które jak wiadomo gmach ten obfituje, nie nadpsuły ciała. Wyrodna matka, jak się zdaje zaraz po przyjsciu na świat zawięzała usta i nos dziecieniu i zawięzała w prześcieradło, poczem się owocem swego pozbyła. Takie wypadki często się powtarzające, powinny zwrócić uwagę władz krajowych, które obracają funduszem blisko 100.000 zlr. na podrutki przeznaczonym, z bardzo małym pożytkiem dla dobra powszechnego. Czyż nie właściwiej by zatem było urządzić dom podrutków na sposób w całej Europie przyjęty, wedle którego biedne lub nieczule matki zamiast do zbrodni się uciekać złożyć mogą swe dzieci w takim domu, niżli rok rocznie łożyć jednokrotnie na żywienie tych dzieci, których matki poprzednio rumienią się przed urzędnikiem wyznawać musza, iż to są owoce łoża nieprawego. Uniejednej przemoże wstyd chwilowy i woli się zbrodni dopuścić niż zdawać protokoły.

\* Urzędnicy kolei krajowych, śnać iż nie wdrożyli się jeszcze w czolobitność w obec swoich panów to jest Verwaltungsratów. Niedawno bowiem wyszła instrukcja obiegowa dla nich, w której zarząd, karcąc ich za postępowanie nie odpowiednie, przestrzega by odtąd „den Herren Verwaltungsräthen mit der gehörigen Achtung begegnen.“ Powodem do szacownego okólnika tego, miała być ta okoliczność, że na jednej stacji — ponoś w Stanisławowie, członek rady zawiadowczej kazał przywołać jednego z urzędników do wagonu — na co wołany posłańcowi miał odpowiedzieć: by ten, kto ma do niego interes, zechciał się pofatygować do biura.

\* Magistrat w Tarnowie podaje do wiadomości, że ks. Wł. Sanguszko pięciu uczniom do szkół publicznych uczeszczającym, roczne pieniężne zasiłki, i to: jeden na 0, drugi na 80, trzeci na 100, czwarty na 120, a piąty na 140 zlr. w. a. z własnych zasobów za pośrednictwem tamtejszej rady miejskiej,

przez lat 20 udzielać postanowił. O zasiłki te, przeznaczone dla synów mieszkańców lub po mieszkańcach miasta Tarnowa i to nie tylko tych, którzy prawo obywatelstwa miejskiego mają, ale i tych, którzy od lat dziecęciu w mieście Tarnowie lub jego przedmieściach stale zamieszkali, mogą się ubiegać uczniowie, którzy ukończywszy szkoły ludowe uczeszczać będą do szkół gymnazjalnych, realnych, handlowych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych, dalek słuchacze uniwersytecy wydziału prawniczego, medycznego i filozoficznego i uczniowie akademii technicznych, jak niemniej kształcący się w zawodzie sztuk pięknych, jak malarstwie, rzeźbiarstwie i t. p.

Pierwsze wypłacenie tych zasiłków nastąpi z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w dniu 1go września 1867, współubiegający się mają przeto podania zwierzchności gminnej miasta Tarnowa najdalej do 15go sierpnia 1867 przedłożyć.

\* W powiecie jasielskim znowu dnia 8. b. m. oberwała się chmura i woda zrzadziła wielkie spustoszenie w Cieklinie, Dzielcu, Radości i Pagórku. W okolicy Lubyeczy i Werchraty, w pow. Rawskim, dnia 8go b. m. oberwała się chmura, w skutek czego woda uszkodziła mocno zasiewy we wsiach: Werchrata, Potylicz, Rawa, Kamionka wołoska i Wulka mazowiecka, Potok, Tyniatyska, Mosty małe i Kornie. W tym samym dniu był silny grad w Przedmieściu, Parypsach, Szczercu, Hucie obedyńskiej i Olszance.

\* W Porzyczce pod Janowem, dnia 7go b. m. spaliło się 9 domów włościańskich z budynkami gospodarskimi i wszystkimi ruchomościami, ogień miał powstać przez nieostrożność.

\* W Rzeszowie przedsięwzięły władze poszukiwania u pewnego żydowskiego kupca, u którego znaleziono znaczne ilości wojskowych mundurów i potrzeb, między innymi zupełnie nowe mundury, bieliznę, koce, buty itd. Kupca uwięziono natychmiast, i wytoczono tak jemu jak i współwinnym proces.

\* Francuskie dzienniki donoszą, że przy drugim przesłuchaniu Berezowskiego był przytomnym minister sprawiedliwości Baroche. Berezowski opo-

### Spiski i ruchy

w Galicji po roku 1831.

(Ciąg dalszy).

Taki stan rzeczy zniewolił sprzysiężonych uciec się do innych środków. Emisariusze wrócili do Paryża, przedstawili stan kraju, i zniewolili stronnictwo Czartoryskiego do pośredniczenia między szlachtą galicyjską a ludem, w celu przeprowadzenia zniesienia pańszczyzny.

Myśl usamowolnienia chłopów i zniesienia pańszczyzny, kielkowała jednak już dawniej w szerszych kołach; demokracja z zasady dążyła do jej urzeczywistnienia — a szlachta bądź z powodu iż Czartoryskiego obóz rzucił tę myśl, bądź w przekonaniu, iż na tej drodze najłatwiej dadzą się uregulować stosunki społeczne, przychyliła się do tego planu. Zwołano sejm postulatowy w wrześniu 1843. Wasilewski, zastępca marszałka wniósł tę myśl na poufnym zebraniu, wskutek czego po zaciętej walce stanęła uchwała, by upraszać cesarza o pozwolenie do wysadzenia komisji, któraby sprawą pańszczyzny w ogóle się zająć i czynności swe w następnym roku rozpocząć miała. Uchwała ta przyjęta została na publicznym posiedzeniu 23. września 1843, 86 głosami przeciw 15. Rządowi jednak nie było tajemnym źródłem tego dążenia do uregulowania stosunków społecznych; podejrzewając zatem, iż inicjatywa ze strony szlachty i demokracji wzięta, mogłaby poważnione żywioły zespolić, a przeto przychylności chłopów skierować ku szlachcie — przesłał uchwałę sejmu postulatowego do władzy centralnej z opinią, która przedstawiała tyle trudności w formalnym traktowaniu rzeczy, iż cesarz najwyższym reskrypsem z 9 lipca 1844 r. zniewolonym się widział odpowiedzieć, „że jakkolwiek podziela zdanie sejmu w zasadzie, i dąży zawsze do ulepszenia bytu podda-

nych, toć jednak wobec nieokreślonego ścisła żądania sejmu, do prośby tej przychylić się nie może, polecając stanom, by rzecz powtórnie wzięli pod ścisłą rozważę i sformułowany postawili wniosek, co właściwie rzeczona komisja ma rozbiierać i o czem uchwalać“. Następnego roku, tym reskrypsem przyciśnięte stany wyrzekły jasno, iż jest ich życzeniem, by komisja uchwaliła sposób zniesienia pańszczyzny i zaprowadzenia ksiąg gruntowych. Na ten adres przysłała odpowiedź od tronu z 11. marca 1845, w której cesarz zezwala na złożenie tej komisji, odracza jednak wybór jej do przyszłego roku. W wrześniu r. 1845 zwołano znów sejm postulatowy — a był to ostatni — tenże wybrał komisję z 18, to jest z każdego obwodu jednego, rząd dodał tej komisji swych urzędników, lecz takowa nigdy się nie zeszyła, gdyż jej niezwalano. Tak speszły na niczem wszelkie usiłowania krajowców, dążące ku usamowoleniu chłopów.

Tymczasem zawiązywano, w skutek propagandy z poznańskiego wyszłej, towarzystwa wstrzeźliwości, które na Mazowszu przy gorliwości księży znaczne przybierały rozmiary, i choć podkopywały dochody propinacyjne, jednak przez szlachtę protegowane bywały. W wschodniej części kraju propaganda wstrzeźliwości nie mogła się tak silnie zakorzenić, gdyż kler ruski podejrzewając coś ukrytego w tak zbawiennej zasadzie — a toli dla tego, iż z ręki polskiej przychodziło, mniej gorliwie przygnął swe włościaństwo. Rząd jednak wietrzył i tu cele polityczne, i to wcale niesłusznie; niemogąc jednak wzbraniać wyraźnie krzewienia zasad moralności, ograniczył się na cyrkularzach do episkopatów rozesłanych, i na kilku rozporządzeniach namiestniczych, podnosząc tę okoliczność, iż ze względu na stosunki klimatyczne nie powinno się odradzać chłopom, któ-

ry ciężko pracują, zupełnego zaprzestania picia wódki. Cyrkularze rządowe jednak nie niepomagały.

W dzień nowego roku 1845 nadszedł wyrok z dworu w procesie zdrady stanu z ostatnich wypadków. Z 55, z których 51 na śmierć sądy skazały, nikogo nie powieszono; gdyż cesarz zmienił karę śmierci w doczesne więzienie, a reszcie zaliczył śledztwo za karę. Akt ten doznał jednak bardzo zimnego przyjęcia. Tymczasem poczęli starostowie w raportach swych donosić o nowych spiskach spodziewanych, zaburzeniach społecznych i wicherzeniu emigracji. Z Bochni i z Wadowic, z Sącza i Jasła raportowano, iż lud burzyć się poczyna przeciw dworom, gdyż straszą go, że przyjdą Polacy i wyrzną lud wszystek. Uwięziono zaraz w Bochni Rylskiego Edwarda z Gorzkowa, który chłopom prawił o Polsce. W Krakowie nadybano małeńki spis między czeladzią, na czele której stał uczeń Łatkowski. Starosta złoczowski doniósł, że Wiśniowski i emigranci z Węgier przybyli, burzą mu obwód jego i przygotowują powstanie na rok przyszły. Proboszczowi z Jaćmierza a z Rymanowa Wiktorowi Hubickiemu, którzy obaj w nienajlepszym stali świetle u rządu, skonfiskowano broszury i pisma rewolucyjne, które pocztą do nich nadeszły. W Rzeszowskim złapano Jana Goslara, czeladnika krawieckiego i Kolumbosa Borzęskiego, którzy zajmowali się rozpowszechnianiem odezw do ludu. W Tarnowskim i Bocheńskim śledzono listami gończemi emisariuszów Zarębę, Ostrowskiego i Nabelaka, i wytropiono spisek pomiędzy wojskowymi pułku Nugent, z którego składów w Rzeszowie 10. Grudnia znaczna ilość ostrych patronów ubyła.

(C. d. n.)

wiadał komisji takie szczegóły o postępowaniu władz moskiewskich z jego rodziną, że wszyscy nie wyjąwszy ministra, byli zgrozą przejęci. Słynny adwokat i deputowany p. Jules Favre (niegdyś obrońca Orsiniego) przyjął na siebie — pomimo słabości, obronę Berezowskiego. Przeszło trzydziestu adwokatów ofiarowało również nieszczęśliwemu swe usługi.

\* W Paryżu czynią przygotowania do świetnego przyjęcia cesarza Franciszka Józefa, który ma tam zjechać z końcem b. m. Cesarzowi mają towarzyszyć 48 banderjalistów węgierskich, wybranych z licznego zastępu zgromadzonego w Budzie i Peszcie podczas koronacji. Co do doboru ludzi, odznaczały się w tej mierze banderje Kumanów i Jazygów.

\* Z Moskwy piszą o ostatnich dniach pobytu gości sławiańskich do „D. P.“ że p. Gołowacki jest ulubieńcem Moskali; aż śmiech serdeczny porywa, co oni z nim wyprawiają, a on z całą powagą i przekonaniem, iż to robią wyłącznie dla jego osoby. Po nim najwięcej sympatji doznają: Liwczak, redaktor Strachopuda, rozumie się za uprawę i krzewienie języka moskiewskiego, oraz Polit za to, iż wołał utracić posadę jaką zajmował, niżli na wystawę nie jechać i za mowy, pełne ognia a nie obwiąjące nic w bawełnę, w których domaga się, aby Rosja wydarła Sławian z pod jarzma Austrjaków i Turków. Rieger i Palacki nie cieszą się tą sympatją, uważają ich, bo trudno znakomitości czeskie nie szanować. Robi się to więc z obowiązku, ale serce przylgnęło do trzech pierwszych. Polit szczególnie jest ulubieńcem dam, bo jest młodym i przystojnym, a Moskiewki za brunetami, u których ogień w oczach, zawsze przepadają, jeżeli z temi wdziękami i młodość się wiąże. Gdyby więc Polit nie nie zrobił, i tak byłby uwielbiany. I inni cieszą się podobnymi sukcesami. Moskiewki nie mają namietności, ale mają chuci, a moralności brak zupełny; jest to w ogóle z nader małymi wyjątkami rys charakterystyczny kobiet rossyjskich. Ztąd też nigdzie nie ma tyle zepsucia, ile tu w Rosji. U metropolity wypytywano Gołowackiego o przesładowaniu cerkwi w Galicji przez Polaków. Gołowacki zapewne tu pozostanie profesorem, jeżeli zaś nie otrzyma tu miejsca, to we Lwowie będzie funkcyjował jako agent moskiewski, przyczem kieszeń jego nie będzie cierpieć, bo Moskale przyjaciół swych opłacać umieją.

\* Dołączony do dzisiejszego numeru „Przyjaciel domowy“, zawiera następujące oryginalne artykuły: Życiorys Jana Pawła Woronicza, arcybiskupa; Codzienne dzieje, powieść z niedawnej przeszłości; Z mogiły Sawor, poemat; Oświata ludu i rzeczy gospodarskie.

(Teatr.) Wczoraj przedstawiono „Halkę“ na dochód p. Filomeny Kwiecińskiej. Licznie jak zwykle zebrana publiczność serdecznie przywitała beneficjentkę i wywoływała takową kilkakrotnie. P. Kw. zasłużyła sobie jednak na to; głos silny i dzwięczny a gra pełna wyrazu czynią p. K. w „Halce“ nader sympatyczną. P. Wojnowski śpiewa umiejętnie i ma głos czysty, szkoda tylko że nie bardzo donośny. O chórach powtarzamy dawniejszą naszą uwagę, iż dobrze były wyuczone. Halka na scenie naszej znacznie większego doświadczenia, gdyby niektóre role męskie odpowiedniej były obsadzone.

### Gospodarstwo i przemysł.

\* Lwów, 14. czerwca. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: męcz pszenicy 4.89, żyta 2.99, jęczmieniu 2.12, owsa 1.39, hreczki 2.76, prosa 2.60, grochu 3.22, szocowicy 0.00, kartofli 1.13, sag drzewa opał łup. bukowego 10.50, sosnowego 7.53, cietnar siana 1.09, słomy okłotowej 00.52, pasznej 00.89, funt masła 00.40, funt smalcu wieprz. 00.48, mas wódki 30° 00.85.

\* Na czas trwania pory kąpielowej od 16. czerwca do 30. września zaprowadzoną zostanie w Rzegestowie ekspedycja pocztowa, komunikująca się codziennie z ekspedycją poczty w Krynicy i Bochni.

Kurs lwowski,		Dają	Żądają
z dnia 14. czerwca.		zhr.   kr.	zhr.   kr.
Dukat holenderski		5 82	5 90
Dukat cesarski		5 86	5 93
Półimperjal rosyjski		10 10	10 27
Rubel srebrny rosyjski		1 89	1 96
Rubel papierowy rosyjski		1 67	1 69
Talar pruski		1 84	1 86
Galie. listy zastaw. w. a.	bez kupon.	76 83	77 33
Galie. listy zastaw. m. k.		80 65	81 22
Galie. obligacje idemniz.		69 08	70 75
Pożyczka narodowa		69	70 67
Akcje kolei żelaz. galic.		239 83	242 33
„ „ czerniowieckiej		180	182

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. czerwca.		zhr.	kr.
5% Metaliki		60	60
5% Pożyczka narodowa		70	40
Losy pożyczki z roku 1860		88	80
Akcje banku wiedeńskiego		726	—
„ kredytowego		185	—
Londyn. 10 funtów szterlingów		125	10
Srebro		123	—
Dukat pojedynczy		5	92

### Przyjechali do Lwowa

dnia 13. czerwca.

Hotel George: PP. Hr. Golejewski Ant., z Harasymowa. — Cielecki Alf., z Byczkowic. — Przybysławski Wład., z Unieca.

Hotel europejski: Popiel Sew., z Sanoka. — Stojowski Szcz., rotmistrz z Rzeszowa. — Olszański Z. z Kupczyniec. — Sahaydakowski Paul., z Mieczyszcowa.

Hotel Langa: Rodakowski Maks., pułkownik, z Tarnopola. — Schück Woje, lekarz sztab., z Rzeszowa. — Stumer Józef, prezes kolei północnej, z Tarnopola.

Hotel angielski: Hr. Romer Fel., z Inwaldu.  
Hotel Kuhna: Koszowski Michał, z Krowicy hołod.

Hotel podolski: Smalawski Fel., z Uherzec. — Trzeciński Okt., z Czerniowa.

### OGŁOSZENIA.

**KAMIENICA** położona w bardzo dobrem miejscu jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. — Bliższą wiadomość udziela Ajencja dzienników we Lwowie pod l. 31 m. za listami opłaconymi lub ustnie. 145-1-3 P

### DO PARYŻA

odchodzi pociąg towarzyski w dniu 29. czerwca b. r. rano z Wiednia.

Ceny jazdy są następujące:

Jazda II. klasą tam i napowrót, 11 dni w Paryżu wraz z pomieszkaniem, stołem i biletem do zwiedzania miejsc uwagi godnych 140 zhr. w. a.

Jazda II. klasą z wyż pomienionym, jednak bez stołu 110 zhr. w. a.

Jazda II. klasą bilet ważny 1 miesiąc bez dalszego zobowiązania ze strony przedsiębiorcy 70 zhr. w. a.

Jazda III. klasą, 11 dni pobyt w Paryżu stół i mieszkanie również z biletem do zwiedzania miejsc uwagi godnych 85 zhr. w. a.

Jazda III. klasą bilet 1 miesiąc ważny bez dalszych zobowiązań 48 zhr. w. a.

Również urządziłem kombinacje dla amatorów, iż nie koniecznie z pociągiem towarzyskim, lecz każdego dnia mogą przedsięwziąć podróż do Paryża.

Objaśnienia udzielają i zamówienia przyjmują pp. **Jekiel i Krzyżanowski** przy rogu ulicy szerokiej we Lwowie.

Wiedeń 10. czerwca.

Wiedeń 10. czerwca. Józef Neumayer, przedsiębiorca jazd towarzyskich. 144-1-2 P

## Zakład zdrojowy W IWONICZU

otwartym zostaje w roku bieżącym dnia 20. maja.

Dwa zdroje jedno-bromowe, (Zdrój Karola słony, czysto jodowy; zdrój Amelji słony, żelazisto-jodowy,) zdrój Józefa, woda żelazista; zdrój Adolfa, woda chemicznie obojętna; żetyca dworska; kąpiele słono-jodowe żelaziste i siarczane, kąpiele parowe, wdychania gazu naftowego ze źródła Bełkotki, okłady z mułu (Schlam).

Zdroje Iwoniczkie, słynne ze skuteczności nie tylko w skrofulach, (począwszy od obrzmień i owrzodzenia gruczołów, zapalenia ocz, uszu, nosa i wyrzutów skórnych, aż do ropienia kości i zrostu stawów) ale także, mianowicie w chorobach macicznych i zawisłej od nich niepłodności, w obrzmieniach wątroby i śledziony, w gościecu i dnie, w katarze żołądka i oskrzeli, w uporczywych komplikacjach syfilistycznych.

Prócz tego powietrzem wyborem, dobrą żetyca i gazem naftowym Bełkotki zaleca się Iwonicz chorym pierwsiomym.

Zakład z każdym rokiem rozszerza się i ulepsza co do wygod i uprzyjemnienia pobytu.

### Ceny pomieszkań w tym roku znacznie zniżone.

Stacja telegraficzna jest już w samym zakładzie ekspedytura pocztowa zaprowadzona będzie w lipcu.

Tymczasem porozumiewać się można z zarządem zakładu listownie, ostatnia poczta Miejsce.

Ordynującym przy zdrojach lekarzem Why Karol Moszezański, dr. medycyny i chirurgji. 104-4-4P.

146-1-2

**FILIA BANKU angielsko-austrjackiego we Lwowie**

podaje do powszechnej wiadomości, że

**od dnia 1. marca 1867** począwszy,

wydaje tylko

**4 1/2 procent. Asygnaty kasowe z 8dniowym wypowiedzeniem z 4**

W obiegu znajdujące się asygnaty procentują się od 1. marca 1867 w ten sposób że:

**5 procentowe i 4 1/2 procentowe asygnaty zmieniają się na 4 1/2 procent. 8dniowym wypowiedzeniem, a 4 procent. pozostają 4procent., lecz z 4dniowym wypowiedzeniem.**



### Kallenberga 130-11 MUZEUM

anatomiczne otwarte rano od 9. godz. do 7. wieczór, w umyślnie na to sporządzonym budynku przy ulicy Długiej, na starym teatralnym placu. Wstęp wolny tylko osobom dorosłym.

W Piątek od godziny 1. popołudniu tylko dla Dam do widzenia.